Nr. 190. Sobota, dnia 20 Sierpnia 1932 roku. Cena 10 gr. Rok XXVII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 3 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26 – Telefon nr. 50

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 45. Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przem 30 gr. Drobne ogłoszenia i nadesłane 40 gr., za tekstem tekstem 50 gr. W tekście wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

ŻNIWA w ROSJI.

Na zachodzie nie brak ekonomistów, utrzymujących, że wprawdzie osławiona pięciolatka komunistyczna w Rosji w zakresie ciężkiego przemysłu nie udała się, to zato kolektywizacja gospodarstwa rolnego, owe „kołchozy" i „sowchozy" na dziesiątkach tysięcy hektarów są całkiem możliwe. Rzeczywistość wszakże zadała kłam teorji, a „fabryki zbożowe" pomimo zastosowania na wielką skalę maszyn i narzędzi, stanowiących ostatnie słowo techniki, produkują bez porównania mniej, aniżeli przedtem, gdyż oprócz sochy, kosy i sierpa nie posługiwano się żadnemi innemi narzędziami.

Już w roku ubiegłym nie było dobrze. Za pomocą środków drakońskich zabrano rolnikom 1.400 milj. pudów (przeszło 230 milj. tonn) zboża, ale skutek był ten, że 75 proc. tego zboża, wobec braku magazynów i elewatorów, zsypano po kilkaset wagonów na gromady pod otwartem niebem, skutkiem czego zboże uległo zupełnemu zepsuciu, zagranicę wywieziono ilości znikome, miasta pozostały bez chleba — do siewu zboża zabrakło, a wieś cierpiała głód, o jakim na zachodzie nikt nie ma pojęcia. Jedna podobno armja czerwona była dobrze zaopatrzona w żywność.

Obecnie odbywają się drugie żniwa w komunistycznych gospodarstwach rolnych Rosji. Aby uniknąć zeszłorocznej katastrofy zbożowej, władze bolszewickie, nie odstępując od doktryny socjalistycznej, poczyniły pewne posunięcia, które miały na celu zachęcenie ludności do dokonania szybko i dokładnie żniw. Zmniejszano znacznie obowiązkowy kontyngent zboża, należny państwu, zarządzono wysłanie na wieś towarów, poszukiwanych przez włościan, wydano zezwolenie na dokonywanie targów w miastach po cenach rynkowych, zaniechano dalszej kolektywizacji ziemi, a zwłaszcza inwentarza żywego, wreszcie, wobec ostrego głodu na wsi, pozwolono wydać „zaliczki" pod postacią zboża w ilości 15 proc. zboża omłóconego. Zarządzenia te wszakże zawiodły na całej linji. Jak stwierdza urzędowa prasa sowiecka, żniwa wykonano w granicach najwyżej 20 — 23 proc. ilości planowanej, stert postawiono 2 — 3 proc., często 0.5 proc. i mniej, żniwa nawet na południu odbywają się tak opieszale, że skończone będą za 1 i pół mies., o ile nie nastąpi poprawa, co grozi całkowitem wysypaniem ziarna. Ludność przedewszystkiem zabiera „zaliczkowe" zboże, przyczem same zarządy kołchozów szacują cały plon brutto i wydają najpierw zaliczki od całego zbioru, a nie od ilości omłóconej, członkowie zaś kolektywów po otrzymaniu zaliczki tracą całkiem ochotę do dalszych prac dokoła żniw. Tam znów, gdzie zaliczki nie wydano, ludność zaczęła pokryjomu zabierać zboże w snopach, krótko mówiąc kraść.

Prasa bolszewicka uderzyła na alarm i jak zwykle szuka winnych. Zawinić zatem miał biurokratyzm władz miejscowych, ich lewe i prawe odchylenia od linji wytycznej, słaba agitacja, dzięki czemu ludność niedostatecznie została poinformowana o zamiarach władz centralnych, a nadewszystko winowajców zaczęto gorliwie poszukiwawć wśród spekulantów i „kułaków", t. j. zamożniejszych włościan i niedobitków indywidualnego władania ziemią. Pomimo to jednak wszystko nietylko pozostaje po staremu, ale sytuacja pogarsza się z dniem każdym, a prasa bolszewicka zmuszona jest przyznać, że żniwa odbywają się znacznie gorzej, aniżeli w roku zeszłym, a przestrzeń spustoszona jest prawie dwa razy mniejsza, aniżeli w tym samym czasie przed rokiem.

W rezultacie ostatecznym tegoroczne kampanja zbożowa w Rosji jest pod wielkim znakiem zapytania. Jak słabą nadzieję na pomyślny wynik żniw mają same władze, dowodzi zamieszczenie depeszy z N. Nowogrodu w „Izwiestjach" z dn. 29 lipca, że sześć „kołchozów" oddało państwu aż 11 (wyraźnie: jedenaście) tonn zboża. Okazuje się, że kolektywizację przeprowadzić łatwo, ale do stworzenia „fabryk zboża" stąd jeszcze bardzo dadaleko. Doktryna, nie licząca się z niczem, pozostała i nadal chimerą. Włościanin chwyta, co może, nawet kradnie, bo wie że to tylko jest jego, a na państwo, zabierające plon jego pracy za darmo, liczyć zupełnie nie może. To też wszelkie obietnice, wszelka agitacja jest zgoła bezcelowa, ludność bowiem przekonała się niejednokrotnie, że są to tylko słowa bez treści. Mówi się np. o konieczności zaopatrzenia wsi w niezbędne jej towary, a w rzeczywistości wygląda to, jak żarty. W nr. 200 z dn. 29 lipca donoszą „Izwiestja", że włościanom zamiast szkieł do lamp pewna huta proponuje flakony do kwiatów. „Prawda" z tegoż dnia komunikuje, że na wsi brak zupełny mydła, towarów łokciowych, obuwia, pomimo, że artykułów tych ma być w Rosji bardzo dużo, a w Swierdłowsku zgniło 349 pak gotowego ubrania, które leżało pod otwartem niebem. Towary, przeznaczone dla włościan, wogóle na wieś nie dochodzą.

Trudno się dziwić, że żniwa idą ospale, skoro za swą pracę włościanin otrzymuje taką zapłatę. Na to żadna agitacja nie pomoże, a obietnicom już nikt nie wierzy.

Z. K.

Śmierć małżonki Prezydenta Rzplitej

Wczoraj po południu otrzymaliśmy żałobną wieść, iż o godz. 12.30 w południe zmarła w Spale małżonka Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Michalina z Czyżewskich Mościcka.

Wiadomość o śmierci ś. p. Prezydentowej Mościckiej otrzymaliśmy wkrótce po zamknięciu numeru; mimo krótkiego czasu od chwili zgonu, wiadomość ta rozeszła się już po mieście, wywołując wszędzie głębokie wrażenie i budząc najszczersze współczucie dla tak ciężko doświadczonego przez Opatrzność — najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej.

Prezydentowa Mościcka zmarła opatrzona Św. Sakramentami. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie.

Przy zgonie Prezydentowej obecny był p. Prezydent Rzplitej, który przebywa w Spale.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie 10-ej rano. Zwłoki zostały przewiezione do Warszawy i przez dzień dzisiejszy będą wystawione w jednej z głównych sal zamkowych.

*

Wiadomość o zgonie ś. p. Michaliny Mościckiej wywołała w całej Polsce uczucie najgłębszego żalu. Społeczeństwo polskie łączy się w smutku z okrytym żałobą p. Prezydentem Rzeczypospolitej, którego dotknął nowy, okrutny cios.

W ś. p. Michalinie Mościckiej traci naród nasz jedną z najwybitniejszych obywatelek i działaczek niepodległościowych.

W okresie przedwojennym ś. p. Mościcka brała czynny udział w pracach wyzwoleńczych, w czasie wojny stała w pierwszych szeregach tych niewiast polskich, które niosły czynną pomoc walczącym na froncie Legjonom, w czasach powojennych pracowała na wielu posterunkach społecznych, piastując m. in. mandat radnej miejskiej m. Lwowa.

Po obiorze Męża na stanowisko Głowy Panstwa, wycofała się ś. p. Michalina Mościcka z zajmowanych dawniej placówek polityczno-społecznych, nie ustając jednak ani na chwilę w działalności narodowej i humanitarnej. Cześć Jej pamięci!

*

Ś. p. Prezydentowa Michalina Mościcka z domu Czyżewska urodziła się w roku 1872 w ziemi płockiej. Do szkół uczęszczała w Płocku i po ukończeniu gimnazjum miejscowego, uzyskawszy patent nauczycielski zamierzała poświęcić się temu zawodowi. Życie jednak pokierowało inaczej Jej losami. Jako 20-letnia panna zaślubiła w roku 1892 absolwenta Politechniki Ryskiej Ignacego Mościckiego i wkrótce po ślubie wyjechała razem z Nim zagranicę na wspólną tułaczkę, do której zmusiły Jej małżonka prześladowania polityczne władz rosyjskich za Jego udział w ruchu niepodległościowym.

W czasie tej przymusowej, 20 lat trwającej tułaczki, najpierw w Londynie, potem we Fryburgu Szwajsarskim, tułaczki, wypełnionej zwłaszcza w pierwszych latach ciężką walką o byt, Pani Mościcka odpowiedziała godnie swemu zadaniu i obowiązkom. Jako gorąca patrjotka, oddana całem sercem idei Niepodległości, brała również wraz ze swym małżonkiem żywy udział w ruchu intelektualnym i organizacyjnym emigracji polskiej.

Z chwilą przeniesienia się państwa Mościckich do Lwowa, wzięła Ona z całym zapałem gorący udział w życiu społecznem.

Odegrała wielką rolę w życiu szeregu organizacji i stowarzyszeń o zadaniach obywatelskich i humanitarnych. Działalność Pani Mościckiej na tem polu zjednała Jej w szerokich kołach gorące uznanie, sympatję i popularność, których wyrazem było powołanie Jej w skład Rady miasta Lwowa.

Od chwili wybuchu wojny światowej swe siły i energję poświęcała sprawie Legjonów, pracując z zapałem i oddaniem w okresie ich organizowania, a następnie przez cały czas ich istnienia. Entuzjastka idei niepodległościowej, czuła się dumną, że oddała na służbę tej idei nietylko pracę i trud osobisty, lecz także to, co miała najdroższego: dwóch swoich starszych synów, którzy na pierwszy zew pośpieszyli pod sztandar legjonowy. Piękną kartę w życiu i działalności obywatelskiej ś. p. Pani Prezydentowej Mościckiej stanowi również Jej udział w pamiętnym okresie obrony Lwowa w roku 1918/19. Jej córka, Helena, była jedną z pierwszych ochotniczek. Ochotniczej Legji Kobiet.

Jako Małżonka Prezydenta Rzeczypospolitej kierowała ś. p. Pani Mościcka całym szeregiem doniosłych akcji obywatelskich, wykazując w każdej dziedzinie pracy publicznej niewyczerpany zasób energji, ofiarności, serca i rozumu.

Ś. p. Pani Prezydentowa Michalina Mościcka.

Dnia 18 b. m. zmarła w Spale po długiej chorobie na raka małżonka Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Michaliny z Czyżewskich Mościcka. Niestrudzona działaczka niepodległościowa, a następnie gorliwa organizatorka społeczna, całe swe życie poświęciła pracy obywatelskiej. Podajemy ostatnią fotografję ś. p. Michaliny Mościckiej.

Prof. Piccard wylądował

w okolicy Mantui.

Medjolan. — Prof. Piccard wylądował pomyślnie o godzinie 17.10 pod Cavallara di Monsambano, odległem o 3 kilometry od Volta Mantoavana, na południu od jeziora Garda. Teren jest w tem miejscu lekko pagórkowaty.

Lądowanie odbyło się zupełnie gładko Balon Piccarda zauważony został około godziny 14-ej na wysokości 3.000 m. nad miejscowością Monte Baldo, przyczem balon miał kierunek na miejscowość Decenzano. Po upływie około dwie i pół godzin zauważono, iż balon wisi prawie nieruchomo nad tą miejscowością w wysokości około 1.000 mtr.

O godz. 16.40 skierował się balon na Mantuę. Z ziemi obserwatorzy mieli wrażenie, że prof. Piccard szuka miejsca od-

Sztandary legjonowe w Gdyni.

Po uroczystościach nad brzegiem polskiego morza uczestnicy Zjazdu legjonistów przeszli pochodem przez ulice miasta. Na czele pochodu niesiono historyczne sztandary legjonowe oraz chorągwie Związku Legjonistów i Legjonu Młodych.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości"
Najpiękniejszy film hiszpański, największa sensacja świata
Pieśń Caballera
w rol. gł. **Ken Maynard.**
Takiego filmu dawno nie było i prędko nie będzie!
Krzesła 80 gr. Szczegóły w afiszach.

powiedniego na lądowanie. O godz. 17 balon począł opuszczać się na ziemię i wylądował wkońcu 10 minut po godz. 17 w pobliżu Decezano.

Pobyt w powietrzu trwał ogółem 14 godzin. Podczas podróży prof. Piccard wysłał dwa radjotelegramy za pośrednictwem krótkofalowej radjostacji.

Medjolan. — Według ostatnich wiadomości, podczas lądowania zebrało się wokół kilka tysięcy ludzi. W godzinach południowych balon osiągnął w pobliżu Arlbergu wysokość 21.000 mtr.

TELEGRAMY

POROZUMIENIE MIĘDZY HITLEROWCAMI A CENTRUM W PRUSACH.

Berlin. — Rokowania między centrum, a nacjonal-socjalistami w sprawie utworzenia rządu pruskiego posunęły się o znaczny krok naprzód. Centrum nie tylko że zgadza się na oddanie nacjonal-socjalistom stanowiska pruskiego prezydenta ministrów, ale nawet pod pewnemi warunkami gotowe byłyby do pozostawienia nacjonal-socjalistom dwie trzecie portfeli ministerialnych w Prusiech. W tej chwili toczy się spór jedynie jeszcze tylko o stanowisko pruskiego ministra spraw wewnętrznych.

NIEMCY JUŻ ZABIEGAJĄ O MORATORJUM DLA DŁUGÓW PRYWATNYCH.

Berlin. — Rząd niemiecki zamierza wysłać do Stanów Zjednoczonych specjalną misję, któraby zajęła się wysondowaniem gruntu w sprawie uzyskania moratorjum dla niemieckich długów prywatnych.

Minimalne postulaty dążą przytem przynajmniej do zredukowania służby odsetkowej i amortyzacyjnej na czas przejściowy.

Jakkolwiek Ameryka stoi nadal na stanowisku, że Niemcy przez umowę reparacyjną w Lozannie są już dostatecznie odciążone finansowo i nie mogą domagać się nowych ulg, to jednak Berlin jest widocznie zdecydowany w dalszym ciągu śrubować wgórę swoje żądania w myśl maksymy, że atak jest najlepszą obroną.

BUNT SZTURMOWCÓW HITLEROWSKICH W KOLONJI.

Berlin. — Wśród oddziałów szturmowców w Kolonji wybuchł bunt. Szturmowcy odmówili posłuszeństwa komendantowi, skutkiem czego organizacja została rozwiązana.

MANIFEST DO ŻYDÓW CAŁEGO ŚWIATA.

Genewa. — Światowa konferencja żydów, obradująca od kilku dni, ukończyła pracę. Przyjęty został manifest, skierowany do żydów całego świata, przypominający prawa i obowiązki rasowe.

POROZUMIENIE MIĘDZY ANGLJĄ A KANADĄ W SPRAWIE DUMPINGU SOWIECKIEGO.

Ottawa. — Po długich rokowaniach i pokonaniu bardzo wielkich trudności doszło wreszcie do porozumienia między delegatami angielskiemi i kanadyjskiemi w kwastji importu rosyjskiego. O trudnościach daje wyobrażenie fakt, iż delegacja brytyjska zgodziła się ostatecznie na pewne koncesje pod groźbą rozbicia konferencji.

Umowa między obiema delegacjami zawiera zobowiązanie Anglji, iż nie dopuści ażeby jakikolwiek obcy kraj dumpingował rynki brytyjskie. Sposób w jaki to ma być przeprowadzone w Anglji nie został wymieniony. Rosja wyraźnie w umowie tej nie jest wymieniona.

DYPLOMATA LITEWSKI— DEFRAUDANTEM?

Berlin. — Jak donosi „Königsberger Tageblatt", krążą o byłym pośle litewskim w Berlinie Sidikauskasie, obecnie zajmującym stanowisko posła litewskiego w Londynie, pogłoski, jakoby wzbogacił się on w niedozwolony sposób, defraudując podczas swego urzędowania pieniądze i prowadząc handel z Rzeszą przez kurjerów dyplomatycznych Sidikauskas posiada, podobno, w Berlinie kilka kamienic.

„Przymierze między Polskę, Rosją i Turcją"

Sensacyjne pogłoski paryskie o spotkaniu wicemin. Becka z tureckim ministrem spraw zagranicznych.

Paryż. — W kołach politycznych francuskich wielkie wrażenie wywołała sensacyjna wiadomość, mająca swe źródło w plotkach prasy bukaresztеńskiej.

Według tych wiadomości miał podsekretarz stanu polskiego M. S. Z. Józef Beck spotkać się w tych dniach z miejscowości Prinkipo z tureckim ministrem spraw zagr. Tewfik Ruchdi Bejem, przyczem obaj ministrowie odbyli tam konferencję, dotyczącą polsko-tureckiego paktu o nieagresji, jako rozbudowy sieci paktów międzynarodowych.

Pakt o nieagresji polsko-turecki miałby, według tych pogłosek, uzupełnić zawarty ostatnio w Moskwie pakt nieagresji polsko-sowiecki, i stanowić podstawę pod bliższą współpracę i przymierze polsko-rosyjsko-tureckie.

Koła rządowe rumuńskie zaniepokoiły się poważnie temi wiadomościami, natomiast w Paryżu przyjmują je spokojnie, a przedewszystkiem czekają na ich urzędowe potwierdzenie.

Naprężona sytuacja w Sowietach

Zatarg o „NEONEP". Nastroje armji.

Ryga. — Walka wewnętrzna w partji komunistycznej o wpływy i władzę przybrała ostatnio namiętny charakter i może mieć poważne następstwa dla sytuacji politycznej w Sowietach. Osią tarć wewnętrznych jest wprowadzony, pod wpływem Stalina, wolny handel artykułami żywnościowemi, czyli t. zw. „neonep". Podczas urlopu Stalina bawiącego na Kaukazie, radykalne skrzydło partji na czele z Kaganowiczem zastępującym dyktatra sowieckiego na stanowisku sekretarza generalnego biura politycznego, spowodowało zaostrzenie przepisów, regulujących wolny handel żywnością oraz wydanie okólnika, zakazującego wolną sprzedaż zboża, kartofli i innych produktów do dnia 15 stycznia 1933 r. Oznacza to, że przed wykonaniem planu dostaw zbożowych, dekrety Stalina o wolnym handlu żywnością, zostały zawieszone. Posunięcie to wywołało sprzeciw umiarkowanej grupy komunistów z Kalininem na czele. W tych warunkach powrót Stalina do Moskwy, który ma nastąpić w najbliższych dniach, może być sygnałem do nowych wewnętrznych fermentów w Sowietach.

Ryga. — Naczelny komisarz polityczny armji czerwonej Hamarnik, złożył, w biurze politycznem W. K. P. obszerne sprawozdanie o nastrojach, panujących wśród żołnierzy sowieckich. Ze sprawozdania wynika, że żołnierze otrzymują nieustannie od swych krewnych liczne listy ze skargami na postępowanie władz wobec włościan. Bezwzględne rekwizycje zboża, stosowanie represyj i aresztowania włościan za sprzciw kolektywizacji i nie płacenie podatków, są na porządku dziennym. „Prawda" ogłasza charakterystyczny wyjątek z jednego listu żołnierskiego, w którym pewien żołnierz uskarża się, że ojciec jego został aresztowany, jako „kułak", a cały jego majątek został skonfiskowany. Powodem aresztowania był jedynie fakt posiadania jednej krowy i 25 drzewek owocowych.

—)x(—

NAPAD NA LUDNOŚĆ POLSKĄ W GŁOMSKU.

Piła. — Napad hitlerowców na ludność polską, który miał miejsce w nocy z 14 na 15 bm. w wiosce Głomsk w pow. złotowskim, dokonany był według zgóry ułożonego planu przez oddział szturmowców hitlerowskich, przybyłych autami ciężarowemi z Lipki i Złotowa. Napastnicy, którzy uganiali przez kilka godzin po wiosce w poszukiwaniu ofiar, pobili ciężko trzech Polaków: Brunona Gbura, Kordjana, Michalskiego i Kujawę, a ponadto dotkliwie poturbowali kilka innych osób, oraz zdemolowali zabudowania miejscowych gospodarzy Polaków, M. in. zniszczone zostało doszczętnie mieszkanie Klemensa Michalskiego. Napastnicy posunęli się nawet tak daleko, że na zabawie straży ogniowej, odbywającej się tego dnia w Głomsku oświadczyli, że dzisiaj dokonają napadu na Polaków. Należy podkreślić, że Głomsk leży w sąsiedztwie Zakrzewa, gdzie mieszka ks. dr. Bolesław Domański, prezes Zw. Polaków w Niemczech i gdzie tego dnia odbywał się zlot organizacyj sportowych polskich z pogranicza. Hitlerowcy dokonawszy zniszczenia w Głomsku, zamierzali udać się autami do Zakrzewa, celem dokonania zamachu na ks. Domańskiego

Wywiad z Papenem

Rząd liczy na umiarkowanie opozycji.

Londyn. — W wywiadzie, przeznaczonym dla prasy angielskiej, podkreślił kanclerz von Papen, że w obecnej chwili, ze względu na wewnętrzną sytuację kraju, liczy na umiarkowanie stronnictw opozycyjnych i sądzi, że odwołanie się do ich wyczucia racji stanu odniesie pożądany skutek. Gdyby jednak opozycja zgłosiła votum nieufności, wówczas rząd zastosuje się do wytworzonej sytuacji, przestrzegając jednakże ściśle postanowień konstytucji. W dalszym ciągu swego wywiadu podkreśla kanclerz śmiałe żądania Hitlera, stwierdza jednak że wódz narodowych socjalistów działał w tym wypadku niejako pod przymusem swoich stronników.

W sprawie rozbrojenia, podkreślił kanclerz ponownie żądania niemieckie, dotyczące równości zbrojeń. Niemcy nigdy nie zgodzą się z odrębnem traktowaniem tego problemu w odniesieniu do Rzeszy, co, zdaniem kanclerza, zepchnęłoby Niemcy do roli państwa drugorzędnego. Na wyraźnie stawiane pytania, czy Niemcy wystąpią z Ligi Narodów na wypadek nie uwzględnienia ich żądań, odpowiada von Papen, że rząd Rzeszy przyjąłby w tym wypadku linję postępowania, zakreśloną w znanej mowie generała Schleichera. Jednak kanclerz nie przewiduje, by życzenia Niemiec, dotyczące równości zbrojeń, mogły się spotkać z poważniejszym sprzeciwem, gdyż kilkakrotnie w czasie rozmowy z Mac Donaldem w Lozannie, spotkał się z życzliwem zrozumieniem niemieckich postulatów zbrojeniowych.

Niemcy nie mogą się również zrzec żądania, dotąd jeszcze wprawdzie oficjalnie nie wysuniętego, mianowicie zwrotu, przynajmniej jednej części, ich dawniejszych posiadłości kolonjalnych. Tu również spotykają się Niemcy — zdaniem kanclerza — z nierównem traktowaniem, co jednak prędzej, czy później musi być naprawione.

Powracając raz jeszcze do sytuacji wewnętrznej — podkreślił kanclerz niezłomną wolę rządu niemieckiego przeciwstawienia się wszelkiemi środkami każdemu zamachowi na obecny rząd, niezależnie od tego z którejkolwiek strony zamach ten by pochodził.

57 GENERAŁÓW CHIŃSKICH GROZI DYMISJĄ.

Nankin. — Rząd chiński przyjął dymisję Czang-Hsue-Lianga. Generał pozostanie w Pekinie, póki nie przyjedzie Cziang Kai-Szek.

Rząd otrzymał od 57 generałów telegram z groźbą podania się do dymisji, jeżeli dymisja Czang-Hsue-Lianga, spowodowana przez względy wewnętrzno-polityczne, nie będzie odwołana.

GÓRNICY-POLACY W BELGJI POWRÓCILI DO PRACY.

Bruksela. — W ostatnich dniach emigranci polscy w większości kopalń przystąpili do pracy, nie znajdując innego wyjścia wobec szerzącej się wśród nich nędzy i głodu. W związku z tem pojawili się agitatorzy komunistyczni, którzy starają się nakłonić Polaków do kontynuowania strajku.

W Bousu pewna komunistka, nazwiskiem Reiker przybyła specjalnie z Brukseli, udając się do jednej z kopalń, w której zatrudnieni są Polacy. Komunistka ta nawoływała robotników do porzucenia pracy.

W odpowiedzi emigranci polscy zawezwali policję, która agitatorkę aresztowała.

Ruch strajkowy słabnie z dnia na dzień. Liczba górników powracających do pracy stale się zwiększa. Klęska partji socjalistycznej, która pragnie utrzymać strajk, jest coraz bardziej widoczna. Sądzić należy, że strajk zakończy się w najbliższych dniach przez samorzutne przystąpienie górników do pracy.

NA ŚLĄSKU OPOLSKIM GRZMIĄ BOMBY HITLEROWCÓW.

Bytom. — Pomimo zaprowadzenia sądów doraźnych na Śląsku Opolskim, krwawy teror hitlerowców nie ustaje. Wczorajszej nocy we wsi Jamy pow. Olesno hitlerowcy rzucili granat ręczny na dom rolnika Franciszka Borowskiego. Granat eksplodował i spowodował pożar domu. Spłonął dom, obora i wszystkie zabudowania gospodarcze. Borowski należał do obozu polskiego.

Równocześnie wczorajszej nocy dokonano zamachu na życie naczelnika gminy Gosławice. Bandyci oddali do mieszkania naczelnika około 20 strzałów rewolwerowych. Jedna z kul ugrzęzła w ścianie nad łóżkiem wójta. W związku z tem aresztowano głównego zamachowca, miejscowego leśniczego i odstawiono go do więzienia w Opolu. Z jakich pobudek działali hitlerowcy, wykaże śledztwo

NAFTA W ARGENTYNIE.

Comodoro Rivadavia (Argentyna). — W odległości około 100 klm. od miasta Comodoro Rivadavia, na terytorjum Chubut, odkryto nowe bogate złoża naftowe W jednym z szybów dowiercono się ropy na głębokości 900 metrów. Nowoodkryte tereny naftowe są własnością rządu. Dyrekcja rządowych kopalń nafty przystąpiła do eksploatacji nowoodkrytych złóż na wielką skalę.

KATASTROFA PODCZAS ŚWIĘTA LOTNICZEGO.

Praga. — Podczas święta lotniczego w Lobozitz koło Trebnitz wydarzyła się katastrofa. Lotnik Strunz zabrał na samolot typu „Haviland" 4-ch widzów na małą przejażdżkę.

Na wysokości 100 m. aparat nie spodzianie się zachwiał i runął na ziemię.

Wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć, zaś pilota przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

TAM I Z POWROTEM na SAMOLOCIE PRZEZ ATLANTYK.

Dublin. — We czwartek o godz. 11.35 czasu środkowo-europejskiego wystartował w porcie Marlow w Irlandji pilot Mollison do lotu transoceanicznego tam i z powrotem.

Zamierza on wylądować poraz pierwszy w Nowej Fundlandji, stamtąd polecieć do Nowego Jorku i po krótkim pobycie wystartować zpowrotem.

Mollison jest mężem znanej pilotki australijskiej Amy Johnson.

LOT FAMILIJNY.

Nowy Jork. — Amerykański pułkownik lotnictwa Huthinson planuje jeszcze w ciągu b. lata lot transatlantycki z Ameryki do Europy, który będzie pierwszym tego rodzaju lotem familijnym.

Płk. Huthinson zamierza bowiem odbyć swój lot wraz z żoną i dwiema córkami 6-cio i 18-letnią. Trasa lotu ma wieść z Nowego Jorku przez Labrador, Grenlandję i wyspy Owcze do Anglji.

UPAŁY W PARYŻU.

Paryż. — Temperatura w Paryżu osiągnęła wczoraj nienotowaną w tym roku wysokość 33 stopni. Naogół w całej Francji panują upały dochodzące np. w Tulonie 39 st., w Marsylji 36, Nime 38. Jedynie wybrzeża Normandji i Bretanji notują 25 stopni.

TORNADO SZALAŁ W SENEGALU.

Paryż. — Ministerstwo kolonij otrzymało z Dakaru wiadomość o gwałtownem tornado, jaki w niedzielę szalał w pobliżu Bamako. Oprócz niezmiernych strat materjalnych są także ofiary w ludziach.

Linja kolejowa w okolicy Bamako jest przeważnie zniszczona. Jeden pociąg lokalny wypadł z szyn, maszynista i jeden podróżny ponieśli śmierć. Sześciu tubylców utonęło w wezbranej rzece. Wichura zburzyła kilka fabryk i kilkaset domów tubylców. Drogi dojazdowe są niedostępne.

CZTEROLETNI DZIECIAK SPOWODOWAŁ STRASZLIWĄ ŚMIERĆ 7 OSÓB.

Berlin. — W miejscowości Tanna w pobliżu Weimeru otruło 4-letnie dziecko 7 osób jednej rodziny. Tragiczny ten wypadek miał następujący przebieg:

Przed gospodą w Tann zajechał 32-letni ziemianin w towarzystwie swego 72-letniego ojca. Gdy staruszek przestąpił próg gospody, padł nagle martwy na ziemię. Gospodarz zajazdu wybiegł na dwór aby zawiadomić o tem syna, lecz ku swe

mu przerażeniu i jego znalazł konającego w pojeździe. — Wezwany na pomoc lekarz stwierdził śmierć obydwu mężczyzn z powodu zatrucia. Zwłoki ojca i syna odwieziono do domu. Zastano tam rozpaczliwie lamentującą służbę, gdyż właśnie w mękach agonji leżała żona owego ziemianina, troje dzieci i jedna służąca.

Badanie tego niezwykłego wypadku zatrucia 7 osób wykazało, że 4-letni synek, bawiąc się flaszką, zawierającą resztki lekarstwa dla koni, do którego sporządzenia używa się kwasu pruskiego, wlał płyn do omletu, przeznaczonego na obiad. Także podświadomy sprawca zatrucia, ów 4-letni chłopczyk, zmarł wśród strasznych męczarni.

KRONPRINC AKTOREM FILMOWYM

Wiedeń. — Były kronprinc niemiecki Fryderyk Wilhelm, odbywający obecnie podróż przez Tyrol i Arulancję, został uproszony przez pewnego operatora filmowego do zdjęcia dźwiękowego, które wypadło tak znakomicie, że wedle krążących pogłosek weźmie kronprinc udział w jednym z najnowszych filmów dźwiękowych w roli aktora filmowego.

KATASTROFALNA MGŁA W KANALE LA MANCHE.

Londyn. — Olbrzymi parowiec „Aquitania", należący do linji Cunarda, zatrzymał się przedwczoraj z powodu gęstej mgły w pobliżu wyspy Wight i jeszcze we środę wieczorem nie mógł dopłynąć do Southamptonu. Według telegramu iskrowego ze środy wieczora, miano wysadzić pasażerów dopiero o godz. 8 rano na ląd. Z powodu gęstej mgły zamarła cała żegluga na kanale Angielskim. — Setki okrętów między Dover i Landend musiały zwolnić jazdę albo się całkiem zatrzymać.

W odległości siedmiu mil od Dover zderzył się parowiec „Guernsey" z niemiec kim okrętem naftowym „Elis Essberger" z Hamburga. Okręt angielski został uszkodzony, jednak mógł o własnych siłach udać się w dalszą drogę.

KATASTROFY TURYSTYCZNE.

Monachjum. — Na Campenwand w Chiemgau zginęło w niedzielę 3-ch turystów. Po stronie północno-wschodniej oderwał się pod 18-letnim turystą kamień i spowodował jego upadek w przepaść. Na ścianie północnej ugodził oderwany wyżej kamień pewnego młodego turystę z Monachjum w piersi tak, że w ciężkim stanie musiano go przewieźć do szpitala.

Po stronie południowej uległ śmiertelnemu wypadkowi pewien alpinista, które go zwłok jeszcze nie odnaleziono.

Andermatt. — Na przełęczy pothardzkiej spadł wczoraj z wysokości samochód z 6-ma osobami. Jedna z nich poniosła śmierć, wszystkie inne są ciężko ranne.

ZAGINĄŁ OKRĘT.

Paryż. — Poszukiwania, przedsięwzięte w miejscu, z którego sygnalizowano ostatni raz obecność okrętu francuskiego, transportującego z Natalu do Dakaru przesyłki pocztowe, napotykają na wielkie trudności ze względu na burzliwy stan morza.

Według przypuszczeń statek musiał być zaskoczony w nocy z piątku na sobotę przez cyklon i zatopiony tak szybko, że nie zdołał nawet wysłać depeszy radjowej z żądaniem pomocy. Marynarka wojenna wysłała torpedowiec na poszukiwania, nigdzie jednak nie znaleziono najmniejszego śladu okrętu. Zaginiony statek był zbudowany zupełnie nowocześnie Załoga składała się z kapitana, jego zastępcy, 6 oficerów, radjotelegrafisty oraz 13 marynarzy, Senegalczyków.

SKARB WZIĄŁ 20 MILJONÓW Z BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. — W pierwszej dekadzie sierpnia Skarb Państwa wykorzystał 20 miljonów kredytu bezprocentowego w Banku Polskim.

Ogółem zadłużenie Skarbu z tego tytułu wzrosło do 90 miljonów zł. Pozostaje jeszcze tylko 10 miljonów, gdyż ogółem Państwo ma prawo wziąść z Banku Polskiego 100 milj. zł. tytułem kredytu bezprocentowego.

ZMIANA NA PLACÓWKACH ZAGRANICZNYCH?

Warszawa. — Pod jesień spodziewane są zmiany na placówkach zagranicznych. Między innemi jest postanowione odwołanie ambasadora Rzplitej z Waszyngtonu, p. Tytusa Filipowicza. Kto zostanie powołany na jego miejsce, niewiadomo; możliwe, że stanowisko to obejmie pos. Stan. Patek.

Nie jest również [illegible] sprawa placówki polskiej w Paryżu i Rzymie. Mówią, że do Rzymu pojedzie wiceminister płk. Beck.

NIEOCZEKIWANE WYJAŚNIENIE „MAKABRYCZNEJ TAJEMNICY" W PIOTRKOWIE.

Piotrków. — Tajemnica makabrycznego pakunku, znalezionego na hali targowej w Piotrkowie Trybunalskim, a zawierającego rękę 18-letniej dziewczyny, tajemnica, która postawiła na nogi całą piotrkowską policję w poszukiwaniu nowego typu Kürtena w polskiem wydaniu, wyjaśniła się zupełnie nieoczekiwanie. Oto studentka 5-go roku medycyny Uniwersytetu Warszawskiego panna S. zam. przy ul. Tomickiego w Piotrkowie Trybunalskim posiadała preparat anatomiczny ręki ludzkiej (kobiecej), który miesiąc temu skradziono jej razem z biżuterją wartości około 3000 zł. Kradzież preparatu pozostała niezauważona, złodziej więc napróżno czekał na ogłoszenie o nagrodzie, wreszcie podrzucił go na ulicy. Właścicielka przeczytawszy w gazetach sensacyjną historję o śladach potwornego mordu zgłosiła się po odbiór swej własności do policji i rzecz się wyjaśniła.

ŻYWCEM SPŁONĄŁ OFICER W KATASTROFIE SAMOLOTOWEJ.

Poznań. — We czwartek o godz. 9.10 wydarzyła się na polach między torem kolejowym a szosą ławicką, w niedalekiej odległości od pola wyścigów konnych, wstrząsająca katastrofa samolotowa.

Na aparacie myśliwskim 13 p. lot. wystartował rano do lotu ćwiczebnego por. Pietraszkiewicz. Kiedy samolot wzniósł się na wysokość 400 metrów, nastąpiła z nieznanej przyczyny eksplozja. Samolot stanął w płomieniach. Pilot stracił możność panowania nad maszyną i samolot gwałtownie począł opadać. Wkrótce płomienie objęły siedzenie lotnika, dosięgając go od strony pleców.

W chwili, kiedy samolot z błyskawiczną szybkością runął na ziemię, lotnik skutkiem przepalenia pasów wyleciał z aparatu jak z procy na odległość kilku metrów.

Zwłoki por. Pietraszkiewicza przewiezione zostały do szpitala wojskowego.

WYPADEK KOLEJOWY POD NOWYM SĄCZEM.

Nowy Sącz. — Wczoraj wieczór o godzinie 20.18 pociąg osobowy nr. 612 zdążający z Tarnowa do Krynicy najechał na stojący na stacji kolejowej Kamionka Wielka pociąg towarowy. Skutkiem zderzenia, 27 osób z pośród pasażerów pociągu osobowego doznało kontuzyj od spadających pakunków.

Kontuzjowanych opatrzył na miejscu dr. Berger z N. Sącza oraz lekarz kolejowy dr. Zieliński.

Katastrofa nie przybrała poważniejszych rozmiarów.

Według dotychczasowych informacyj, winę ponosi zwrotniczy, który nie przełożył na czas zwrotnicy oraz maszynista który widząc na torze stojący pociąg towarowy, nie zatrzymał na czas pociągu.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p.

Janinie Jadwidze Białkowskiej

a w szczególności Wielebnemu ks. Prałatowi Bolesławowi Wróblewskiemu za stałą duchową opiekę i z serca płynące słowa pożegnania oraz Szanow. Duchowieństwu i Organizacjom: Narod. Organ. Kobiet, Lidze Katolickiej Kobiet i T-wu Gimn. „Sokół" za udział w pogrzebie delegacyj ze sztandarami, składa najserdeczniejsze podziękowanie

MĄŻ.

ś. † p.

z Banasiów Wiktorja Noceń

opatrzona św. Sakramentami, zmarła w dn. 19 sierpnia 1932 r., przeżywszy lat 69

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby ul. Mokra 14 do kościoła św. Rodziny nastąpi w niedzielę, dn. 21 bm. o godz. 3 po por., poczem pochowanie zwłok na cmentarzu na Kulach. Na smutne te obrzędy zapraszają

Mąż, córki, syn, zięciowie i wnuczki

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON"

Dziś i dni następnych

Nowy przebój twórczości polskiej!

Największy i najnowszy dźwięk. polski!

ROK 1914

W rolach głównych:

JADWIGA SMOSARSKA

Witold Conti i Bazyli Sikiewicz.

Chóry: Dana i Kubańskich Kozaków

Wejście dla młodzieży dozwolone. Szczeg. w af.

KRONIKA

Sobota 20 SIERPIEŃ

Dziś — Bernarda op. d. K.
Jutro — Joanny Fr.
Wschód słońca o godzinie 4.38
Zachód „ „ 18.55
Kalendarzyk historyczny:
Wzięcie Kamieńca przez Turków w 1676 roku.

— Uruchomienie zegara na wieży Jasnogórskiej. W dniu wczorajszym uruchomiony został zegar na wieży Jasnogórskiej, który przez szereg lat był nieczynny, a ostatnio znajdował się w remoncie. Remontu zegara Jasnogórskiego, wydzwaniającego co kwadrans piękne melodje pieśni religijnych, dokonano pod osobistym kierunkiem inż. Łazarskiego.

Zaznaczyć należy, że tak rdza na dzwonkach, jak i oszklone obecnie okna na wieży, fatalnie wpłynęły na oddawanie dźwięków wydzwanianych godzin.

— Kurs podinstruktorski O. P. G. dla organizacji. Zarząd Komitetu Powiatowego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej podaje do wiadomości, iż dnia 20 b. m. o godz. 8-ej rano w sali Gimnazjum im. H. Sienkiewicza, Aleja 54, rozpocznie się kurs podinstruktorski dla urzędów i stowarzyszeń, które proszone są o przysłanie swych delegatów. Zapisy przyjmuje kancelarja Komitetu Aleja 26 w godz. 17-19-ej lub przed rozpoczęciem kursu w Gimnazjum.

Kurs jest bezpłatny. Wykłady trwać będą przez 4-ry dni poczem nastąpi zakończenie i wręczenie dyplomów.

— Olbrzymi ruch pasażerów w autobusach miejskich w dniach uroczystości Jasnogórskich. Autobusy komunikacji miejskiej, które zazwyczaj kursują dość pusta we, miały swój benefis podczas uroczystości Jasnogórskich. O wielkiej frekwencji niech zaświadczy sporządzona statystyka, z której wynika, że w dniach 13, 14, 15 i 16 b. m. sprzedano ogółem 28.279 biletów na autobusy miejskie, a 7 tych autobusów w dn. 14 i 15 b. m. oraz 6 autobusów w dn. 13 i 16 b. m. przebyło razem po mieście 4340 kilometrów.

— Z teatru Letniego w parku 3-go Maja. Dziś po raz ostatni o godz. 8-ej wiecz. misterjum Calderona „Tajemnica Mszy świętej".

W sobotę dwukrotnie o godzinie 6-ej po południu i 8-ej wieczorem wielka historyczna sztuka „Kiliński" w 5-ciu obrazach przy udziale statystów, wojska, dzieci i t. d. Po każdem przedstawieniu będzie wręczony prawdziwy złoty zegarek temu, kto wykupi szczęśliwy bilet w kasie teatru. Wszystkie miejsca są numerowane, należy tedy bilet wykupiony zachować, aby wiedzieć, kto wygrał zegarek. Zakupione przez teatr do rozlosowania zegarki złote można oglądać w firmie B. Glicnera, II aleja 41.

Z Wystawy Chałupniczej

Od dnia 14 b. m. otwarta w gmachu Muzeum Towarzystwa Popierania Kultury Regjonalnej w Częstochowie (Muzeum Miejskiego, przekazanego Towarzystwu dla zorganizowania w niem Muzeum Regjonalnego) Wszechpolska Wystawa Chałupnicza, urządzona bardzo starannie i pomysłowo. Ma ona za zadanie zobrazować rozwój chałupnictwa w Polsce, a tak że zwrócić uwagę na całokształt warunków w jakich żyją i pracują zawodowo chałupnicy.

Z wykresów i tablic oraz danych statystycznych, jakie zgrupowane zostały na Wystawie, stwierdzić można, że chałupnictwo żyje w opłakanych warunkach przy niebywale nizkich zarobkach.

Wystawa obejmuje kilkadziesiąt gałęzi wytwórczości, a więc bieliźniarstwo, szewstwo, tkactwo, trykotarstwo, koszykarstwo, sitarstwo, stolarstwo, garncarstwo, ślusarstwo, zabawkarstwo, wyroby galanteryjne i szereg innych.

Wystawa zgromadziła cały szereg eksponatów wyrobów chałupniczych. Na szczególną uwagę zasługują gotowe ubrania, jak smoking za 30 zł., garnitur za 13 zł., uszycie którego kosztuje 3 zł., koszule za 2 — 3 złotych przy koszcie uszycia ich od 40 do 60 gr. i t. p.

Wystawa Chałupnicza wywołała w szerokich rzeszach naszego miasta zrozumiałe zainteresowanie, albowiem godnem uwagi jest zaznajomienie się z warunkami pracy i płacy 300 tysięcznej armji chałupników. Szczególnie zainteresowały się Wystawą rzesze chałupników w Kamienicy Polskiej, skąd organizuje się większa wycieczka oraz Częstochowskie związki zawodowe, które w porozumieniu z kierownictwem Wystawy organizuje zwiedzanie Wystawy zbiorowo.

Wystawa ma trwać tylko do 10 września. Pożądanem jest zatem, ażeby wszystkie związki zawodowe mogły zwiedzić Wystawę tę w okresie do dnia 1 września, pierwsza zaś dekada września może być przeznaczona na zwiedzenie Wystawy przez szkoły.

Poza eksponatami chałupniczemi, należącemi do samej Wystawy, znajdujemy także Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Częstochowie, a mianowicie pokój sypialny bardzo gustowny choć skromny, szafa z wyrobami ślusarskiemi, jak również narzędzia i przyrządy fizyko-mechaniczne, a także silniki elektryczne w różnych stadjach produkcji.

Są bardzo ładne kilimy, produkowane przy Szkole Przemysłu Ludowego w Częstochowie, pięknie ubierające górną salę Wystawy.

Pozatem zwracamy uwagę na znajdujące się na Wystawie bardzo ładne wyroby zakopiańskie p. Wandy Komedzińskiej z Zakopanego.

Zaginiony pątnik

90-letni struszek nie powrócił ze swoją kompanją i widocznie błąka się w okolicach Częstochowy.

Od O. Przeora z Jasnej Góry otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie list treści następującej:

Do Przewielebnego Ojca Przeora.

Z powierzonej mi parafji udał się do Częstochowy z pielgrzymką niejaki Józef Wietrak, mieszkaniec kolonji Zastawie, gminy i parafji Tuchowicz, diec. podlaskiej. Kompanja wróciła dzisiaj, a Józef Wietrak nie wrócił, odłączył się od pielgrzymki i zaginął. Był to staruszek lat 90 ubrany był w ubraniu swojej roboty (samodział). Ponieważ siły go widocznie opuściły, być może upadł; albo z powodu zaniku pamięci nie może wytłumaczyć, skąd pochodzi i dlatego błąka się.

Proszę uprzejmie Ojca Przeora o łaska we ogłoszenie powyższego w pismach miejscowych, w komisarjacie lub w kościołach, aby odnaleźć wspomnianego. Proszę w imieniu żony i rodziny stroskanych i ze łzami w oczach błagających o odnalezienie Józefa Wietraka. Dołączając i swoją serdeczną prośbę o uczynienie wszystkiego, co jest w mocy Ojca Przeora, łączę wyrazy najgłębszej czci

Ks. J. Sidor prob. par. Tuchowicz".

A więc, ktoby wiedział coś o zaginionym, niechaj niezwłocznie da znać policji lub wprost rodzinie Wietraka czy też ks. prob. Sidorowi w Tuchowicach.

— Pierwsze kina w miastach zwolnione od podatków. Projekt rozporządzenia wykonawczego do jednolitego tekstu ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, przewiduje wielkie ulgi podatkowe dla kinematografów, które powstaną w miastach, nie posiadających dotychczas kin.

W każdym mieście pierwszy nowopowstały stały kinematograf zwolniony będzie od podatku komunalnego na okres dwóch lat.

Ponadto projekt tego rozporządzenia przewiduje ulgi podatkowe dla wszystkich kinematografów na okres letni od 1 maja do 31 sierpnia. W okresie tym wymiar podatku zniżony ma być o 20 proc.

— Organizacje kupieckie domagają się nowelizacji rozporządzenia o paczkach żywnościowych. Organizacje kupieckie podjęły kroki w kierunku nowelizacji rozporządzenia o paczkach żywnościowych i dostosowania go do istotnych potrzeb i możliwości gospodarczych społeczeństwa. Organizacje kupieckie wykazują, że rozporządzenie w brzmieniu dotychcza

Kawiarnia „ŁOBZOWIANKA"
wydaje
OBIADY PO 1 ZŁOTY.

sowem wykazuje pośrednio pewne tendencje przeciwkupieckie.

Rozporządzenie umożliwia producentom rolnym szerokie prowadzenie handlu produktami rolnemi bez konieczności stosowania się do tych wymagań ustawowych, które obowiązują zawodowych kupców. — W ten sposób producent rolny w stosunku do kupca zyskuje szczególniejszą preferencję, polegającą na tem, że może prowadzić w szerokim zakresie handel bez konieczności wykupywania świadectwa przemysłowego i poddawania się wielu ścisłym rygorom natury podatkowej, higjenicznej i organizacyjnej, którym każdy kupiec podlegać musi.

Organizacje kupieckie w konkluzji domagają się, ażeby ministerstwo poczt i telegrafów w jak najbliższym czasie porozumiało się z samorządem gospodarczym, ażeby ustalić, w jakim zakresie rozporządzenie należałoby zmienić.

Kronika sportowa.

We czwartek zakończony został 6 etap kolarskiego wyścigu do morza polskiego Mława — Warszawa, długości 164 km. Etap ten wygrał Michalak w czasie 6:14.44, 2) Konopczyński, 3) Targoński, 4) Czajka, 5) Korsak-Zaleski, 6) Kłosowicz. Ostateczna klasyfikacja biegu do morza jest wobec tego następująca: 1) Radka (Świt) 36:23.54, 2) Korsak-Zaleski (W. T. C.) 36:25.33, 3) Bartosiak (ŁKS), 4) Hofscheneider (ŁKS), 5) Michalak (Legja).

*

Polska drużyna olimpijska wyjechała z Los Angeles do Chicago, gdzie 18 b. m. wzięła udział w wielkich zawodach międzynarodowych lekkoatletycznych, przyczem sensacją ma być spotkanie na 5 km. takich asów, jak Kusociński, Amerykanin Hill i zwycięzca olimpijski Lehtinen. Udział w tych zawodach Lehtinena nie jest jeszcze pewny, gdyż Finowie zostali zaproszeni na większe tournee po Japonji. Z Chicago nasza ekspedycja uda się do Cleveland, Waszyngtonu, a następnie N. Jorku, skąd okrętem „Pułaski" powróci około 8 września do Gdyni, a następnie 9 września do Warszawy.

*

Otrzymano wiadomość z Helsingforsu, że w Tallinie ma nastąpić spotkanie Nurmiego z zwycięzcą olimpijskim Kusocińskim. W sprawie tej podobno miała zapaść decyzja już w Ameryce, gdyż zainteresowani w rewanżu chcą, aby spotkanie Nurmiego z Kusocińskim odbyło się na terenie neutralnym.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 19 na 20 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Lesińskiego — ul. Wieluńska Nr. 46.

Tragiczny zgon

studenta Winnickiego z Częstochowy.

Onegdaj, t. j. w ub. środę, po południu w czasie kąpieli w Prucie pod Jaremczem utonął student politechniki warszawskiej, syn znanego w naszem mieście adwokata, 24-letni Jan Winnicki, przybyły na wywczasy z Częstochowy z matką i rodzeństwem.

Tragiczna śmierć młodzieńca wywarła wśród letników przygnębiające wrażenie. Ś. p. Jan Winnicki był wychowankiem Gimnazjum im Sienkiewicza, które ukończył jako wyróżniający się uczeń. Również i na Politechnice, wykazując niepospolite zdolności, rokował jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Rodzicom, dotkniętym bolesną stratą ukochanego syna, wyrażamy serdeczne współczucie.

— Niezwykłe ocalenie dziecka. W ub. środę rano nad pobliskiemi Ostrowami rozpętała się żywiołowa burza podczas której piorun uderzył w domek, zamieszkany przez bawiącą na letnisku rodzinę częstochowskiego kupca p. A. Gonzwy. Piorun uderzył w ścianę, koło której stało łóżko z śpiącem kilkuletniem dzieckiem p. Gonzwy, spalił wiszące nad łóżkiem obrazki i wyleciawszy przez okno ugodził w drzewo i rozłupał je na dwoje. Przebudzone hukiem gromu dziecko przez długi czas nie mogło przyjść do siebie.

— Zagadkowe otrucie. W ub. czwartek Pogotowie Kasy Chorych zawezwane zostało do 12-letniego Władysława Łebka (Sobieskiego 11—13), u którego wystąpiły wyraźne objawy zatrucia. Jak się okazało, chłopiec, idąc z matką, robotnicą fabryki Peltzerów na ulicy Stradomskiej niespostrzeżenie pociągnął kilka haustów z butelki, zawierającej płyn przeciw owadom, którą matka dała mu do niesienia. Chłopiec sądząc, że w butelce znajduje się herbata, zrobił kilka łyków, które pociągnęły fatalne następstwa.

Szybka ingerencja lekarza Kasy Chorych odwróciła grożące chłopcu niebezpieczeństwo. Obecnie stan Władysława Łebka jest zadawalniający.

— Dziecko spadło z balkonu II piętra. W ub. czwartek o godz. 5-ej po poł. z balkonu II-go piętra w domu nr. 37 przy ul. św. Barbary wypadła na bruk 6-letnia Irena Bogaczówna. Dziewczynka doznała ciężkich potłuczeń ogólnych.

— Śmiertelny wypadek przy pracy. 30-letni czeladnik młynarski Kazimierz Leszczyński, zam. w Częstochowie przy ul. Nadrzecznej 80, podczas zakładania pasa transmisyjnego na szajbę w młynie we wsi Wiercica, został porwany przez pas i uległszy bardzo ciężkim obrażeniom, w pół godziny potem zmarł.

— Drogi wazon kryształowy zniknął z otwartego okna. W otwartem oknie mieszkania p. Pauliny Kurland (Kilińskiego 16) stał piękny wazon kryształowy z kwiatami. Komuś z przechodniów tak się ten wazon spodobał, że sięgnął ręką i zabrał drogocenne naczynie, aby przyozdobić swoje mieszkanie. Poszkodowana p. Kurland zameldowała policji o popełnionej kradzieży.

TEATR „GRAND - KINO" wyświetla niezwykle ciekawy, dźwiękowy film egzotyczny p. t. „Rango", co oznacza zdrobniałe orangutang, bowiem główną bohaterką filmu jest małpka. Rzecz się dzieje na Sumatrze, w dżungli, wśród małp, tygrysów, panter, bawołów i t. p. Z ludzi występują tylko dwaj malajczycy, ojciec i syn. Z odwieczną rusznicą, nabijaną z przodu, chudy, niepozorny tubylec zagłębia się w dżunglę i tępi tygrysy. Urok filmu polega na przejmującej prawdzie pod patrzenia tajemnic dżungli, typów i obyczajów jej czwororękich i czworonogich mieszkańców, staczających ze sobą ustawiczne walki. Zdjęcia flory i fauny dżungli kapitalne, a niektóre sceny wywołują emocję, np. walka bawołu z tygrysem. — Jako drugi wyświetlany jest film p. t. „Załoga śmierci". Wstrząsająca treść odtwarza dramatyczne przeżycia garstki miljonerów, trzech kobiet i dwuch mężczyzn, na pokładzie jachtu wśród zbuntowanej załogi półdzikich marynarzy, opanowanych przez obłąkańca — lokaja, który się wydaje, że jest królem i który postanawia zdobyć dla siebie piękną miss. Dobrze jest zrobiona burza morska i wogóle mocnych efektów nie szczędzono, a podkreśla je znakomita gra Louis Wolheima, który w roli lokaja dał jedną z ostatnich, przedśmiertnych swoich kreacji. Se kunduje mu Kay Johnson i C. Nagel.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy, w myśl § 83. Ustawy Towarzystwa („Zbiór praw i rozporządzeń rządowych" Nr. 145 z roku 1898, pozycja 1921), niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości, w mieście Częstochowie sytuowane, obciążone pożyczkami Towarzystwa, — zostały (z powodu niezapłacenia rat wraz z zaległościami) wystawione na sprzedaż przez licytację, które odbędą się o godzinie 10-ej rano, zgodnie z § 89 Ustawy Towarzystwa we właściwych kancelarjach hipotecznych, w trybie Ustawa Towarzystwa przepisanym, na warunkach ujawnionych w odnośnych księgach hipotecznych.

Zbiory objaśnień i warunków licytacyjnych zostały złożone do właściwych ksiąg hipotecznych i mogą być przeglądane w Hipotekach oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego w Częstochowie.

№ hipoteczny nieruchomości	Nieruchomość położona w mieście Częstochowie — ulica i № policyjny	Termin licytacji w roku 1932 o godzinie 10-ej
rep. hipot. w Częstochowie:		
90	Św. Barbary . . . 15/17	24/X
98	Targowa . . . 10	"
110	Fabryczna . . . 14	"
114	Stary Rynek . . . 9	"
124	Senatorska . . . 5	25/X
204	Senatorska . . . 17	"
242	Piotrkowska . . . 29	26/X
313	Katedralna . . . 12	"
319	Warszawska . . . 2	"
364	Senatorska . . . 16	"
524	Wieluńska . . . 7	27/X
606	Katedralna . . . 13	"
745	Kopernika . . . 11	28/X
799	Jaskrowska 75/85 i 108/124	"
885	Garncarska . . . 32	"
906	Nadrzeczna . . . 74	31/X
1065	Aleja Kościuszki . . . 14	"
1076	Mała . . . 5	"
1097	Kiedrzyńska . . . 77	"
1271	Warszawska . . . 112	"
1282	Kiedrzyńska . . . 34	3/XI
1304	Garibaldiego . . . 22	"
1481	Wieluńska . . . 23	"
1485	Garibaldiego . . . 18	"
1522	Narutowicza . . . 166	"

№ hipoteczny nieruchomości	Nieruchomość położona w mieście Częstochowie — ulica i № policyjny	Termin licytacji w roku 1932 o godzinie 10-ej
rep. hipot. w Częstochowie:		
1576	Garibaldiego . . . 21	3/XI.
1655	Rynek Wieluński . . . 7	4/XI.
1901	Sniadeckich . . . 27	"
1930	Waszyngtona . . . 18	"
2096	św. Augustyna . . . 23	"
2205	Rynek Wieluński . . . 52	7/XI.
2352	Przemysłowa . . . 12	"
2408	Aleja Wolności . . . 68	"
2416	1-go maja . . . 48	"
2424	Narutowicza . . . 73	"
2477	Okólna . . . 46	"
rep. hipot. w Piotrkowie:		
6 u	Okrzei . . . 68	23/XI.
6^{19}	Narutowicza . . . 246	"
6^{81}	Perla . . . 10	"
25^{15}	Niewielka . . . 3	"
25^{16}	Warszawska . . . 135	"
92^{36}	Górki . . . 5	"

Ostatnie wiadomości.

DEPESZE KONDOLENCYJNE DO P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 19.8. — Z powodu zgonu ś. p. Małżonki do P. Prezydenta Rzplitej nadeszło wiele depesz kondolencyjnych z zagranicy, m. in. od prezydenta Rzeszy niemieckiej Hindenburga i od prezydenta Austrji Miklasa.

Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy nadesłała depeszę kondolencyjną w imieniu 7-miljonowej Polonji zagranicznej.

Ostatni hołd

ś. p. Małżonce P. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 19.8. — Zwłoki ś. p. Michaliny Mościckiej, małżonki P. Prezydenta Rzplitej, spoczywają w otwartej trumnie w kaplicy Zamkowej, na wysokim katafalku, przybranym zielenią i krepą. Przed wejściem do kaplicy wystawiono wartę honorową z kompanji zamkowej. Na Zamku wywieszono flagę żałobną. Na schodach oraz w salach Mirowskiej, Oficerskiej i Canaletta płoną lampy, okręcone krepą.

O godz. 9-ej m. 30 r. ks. Biskup polowy Gall odprawił w kaplicy zamkowej nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Małżonki P. Prezydenta. Na nabożeństwie obecny był P. Prezydent z rodziną, członkowie rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu oraz ks. Biskup Kubina.

W salach Mirowskiej i Oficerskiej wyłożono księgi kondolencyjne, w których od samego rana wpisują się przedstawiciele rządu, wojskowości, duchowieństwa, wyższych urzędów, świata nauki i literatury i t. d. oraz instytucji i organizacji. Od godz. 10-ej r. niezliczone tłumy publiczności przechodzą komnaty Zamkowe, oddając ostatni hołd Małżonce P. Prezydenta Rzplitej.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW W PRZYSZŁYM TYGODNIU.

Warszawa, 19.8. — W dniach najbliższych spodziewany jest powrót z urlopów kilku ministrów. W związku z tem w przyszłym tygodniu przewidziane jest posiedzenie Rady Ministrów.

PRYMAS POLSKI W DANJI.

Kopenhaga, 19.8. — Dziś przybył do Danji ks. kardynał Hlond, Prymas Polski. Na granicy w imieniu rządu powitał Prymasa min. Gjedser oraz sekretarz poselstwa polskiego Leitgeber. Na przystani w Falster oczekiwała Prymasa tłumnie kolonja polska. W Kopenhadze oczekiwał Prymasa poseł polski min. Sokolnicki, liczne duchowieństwo i delegacje polskie. J. E. ks. Kardynał jest gościem ministerstwa Sokolnickich i zamieszkał w poselstwie polskiem.

GONDOLA PROF. PICCARDA OMAL NIE ROZBITA PRZY LĄDOWANIU.

Zurych 19.8. — Gondola prof. Piccarda na krótko przed lądowaniem uderzyła o wzgórze Cavallero, ale na szczęście nie zosała uszkodzona. Piccard ma wygląd zmęczony, ale jest zadowolony z wyników swej podniebnej podróży. Naukowe aparaty doświadczalne funkcjonowały świetnie. Na spotkanie prof. Piccarda wyjechały samochody ciężarowe, które zabrały jego gondolę do Senzano.

STAN OBLĘŻENIA W KOPALNIACH WĘGLA.

Londyn. 19.8. — W kopalniach węgla w Stanie Illinois ogłoszono stan oblężenia. W zagłębiu doszło do krwawych starć między policją i strajkującymi górnikami. Są ofiary w ludziach. Komuniści usiłowali urządzić marsz głodowy na Taylorville. Policja rozpędziła demonstrantów.

POŻAR W DELATYNIE.

Stanisławów, 19.8. — Ub. nocy w Delatynie na rynku wybuchł pożar, który zniszczył 17 domów. Bez dachu nad głową zostały 23 rodziny żydowskie. Szkody wynoszą około 150 tys. zł.

ARESZTOWANIE PODPALACZA.

Lida 19.8.— Aresztowano tu i osadzono w więzieniu Abrama Wienera pod zarzutem podpalenia sklepu z manufakturą, co spowodowało katastrofalny pożar całego miasteczka w dniu 13 lipca r. b.

DOWÓDZTWO 27 P. P. w CZĘSTOCHOWIE, ogłasza **PRZETARG** na roboty dekarsko-papowe i blacharskie dla budynków koszar „ZAWADY" w Częstochowie.

Przedmiary ofertowe określające ilość i jakość robót są do przejrzenia i pobrania w kwatermistrzostwie 27 p. p. (adm. koszar) i tu udziela się wszelkich informacji w godz. od 10 do 11-ej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone u płatnika 27 p. p. wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy. Termin złożenia ofert oraz przetarg wyznacza się na dzień 2.IX.1932 r. godz. 10-ta w kwatermistrzostwie 27 p. p. przyczem zastrzega się wybór oferenta, względnie nie przyjęcia żadnej oferty.

Zaznacza się, że do przetargu mogą stawać tylko osoby uprawnione do wykonywania tych robót.

Dowódca pułku w O. C.
w/z Świder major.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sekcji I-szej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) **Ninie-Elżbiecie z Konopiańskich Woydyłło,** właścicielce 2/8 niepodziel. części nieruch. w Częstochowie, oznacz. hip. Nr. 1886;

2) **Antonim Szymaszku,** właścicielu niepodziel. połowy nieruch. w Częstochowie, oznacz, hipot. Nr. 1090;

3) **Henryce z Kohnów Landau,** właścicielce 1/3 niepodziel. części nieruch. w Częstochowie, oznacz. Nr. hip. 371;

4) **Marjannie z Mesjaszów Adamik,** właścicielce niepodziel. połowy nieruch. w Częstochowie, oznacz. hipot. Nr. 1916;

5) **Marji z Olczyków Błaszak,** właścicielce 1920/5760 niepodziel. części nieruch. w Częstochowie na Ostatnim Groszu, oznacz. hipot. Nr. 53;

6) **Franciszce-Marcie z Gregoreckich Baron,** współwłaścicielce nieruch. w Częstochowie, oznacz. hipot. Nr. 599.

Termin zamknięcia tych postępowań wyznaczono na dzień 28 listopada 1932 roku i w tym terminie osoby interesowane winny się stawić w kancelarji I-szej Sekcji Wydziału Hipotecznego w Częstochowie, dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 18 maja 1932 roku.

Pisarz Hipoteczny Sekcji I-szej.

KTÓRA z maturzystek lub starszych klas uczennic ma wolne 3 godziny dla uczennicy klasy młodszej, zechce podać warunki do sklepu „Gońca" pod „3 godz. dziennie".

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych Nr. 24932 Stefan Polis.

DO SPRZEDANIA wózek dziecinny firmy „Kongrecki" ul. Dąbrowskiego nr. 12 m. 2.

POTRZEBNA służąca do lat 15 ulica św. Barbary nr. 32 m. 21.

POTRZEBNY chłopiec do wywoływania i kopjowania zdjęć amatorskich. Oferty do sklepu „Gońca" sub „Chłopiec". 2004

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych na imię Marja Lis. 2006

UNIEWAŻNIAM żyro swoje na weksle z wystaw. Józefa Jagiełły na zł. 200.— Jan Jagiełło Zwierzyniec gm. Opatów. 2002

ZGUBIONO książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Zygmunt Kuśmierski. 2003

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych na imię Nacha Landsberg. 2009

3 PLACE przy ul. Zielonej 58 sprzedam. Wiadomość na miejscu. 2005

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych na imię Józefa Kocher.

ZGUBIONO książkę samochodową za nr. 71130 Kielce wyd. na imię Pelta Mendel.

Owoce należy myć!

Nie spożywać owoców niemytych i nie pić surowej wody!

Jak szkodliwe jest dla zdrowia spożywanie niemytych owoców i picie surowej wody w porze letniej, niech posłużą, dla przestrogi wiadomości, jakie dochodzą nas ze stolicy.

Oto warszawskie władze sanitarne skonstatowały w ostatnich dwuch tygodniach zwiększenie się w zastraszający sposób liczby zachorowań na dur brzuszny. Powodem zaś tych wypadków jest: spożywanie niemytych owoców, picie wody surowej oraz różnych wód gazowych (lemonjad) przyrządzanych z pominięciem najelementarniejszych przepisów higjeny. Stwierdzono również niezbicie w b. wielu wypadkach zawlekanie tej choroby przez osoby przybywające z letnisk, gdzie brak jest wody wodociągowej, a większość studni jest zanieczyszczona z powodu nię odpowiedniego odprowadzania ścieków i nieczystości. Chcąc przeto uniknąć tej strasznej, a nawet w niektórych wypadkach śmiertelnej choroby, należy bezwarunkowo zachować następujące przepisy:

1) Nie wolno pić surowej wody.

2) Nie wolno pić mleka nieprzegotowanego, gdyż w wodzie i w mleku mogą się znajdować zarazki tyfusu, które przy gotowaniu giną.

3) Owoce należy obmywać wodą przegotowaną, albo obierać ze skórki, gdyż mogą znajdować się na nich zarazki tyfusowe.

4) Wszelkie produkty spożywcze (pieczywo, mięso i t. d.) należy chronić przed muchami, gdyż muchy roznoszą zarazki tyfusowe.

5) Należy tępić muchy wszelkiemi sposobami.

6) Trzeba myć ręce przed każdem jedzeniem gdyż na rękach znajdować się mogą zarazki tyfusowe.

7) Nie należy odwiedzać mieszkań, w których znajdują się chorzy na tyfus brzuszny.

8) Należy poddać się szczepieniu przeciw tyfusowi brzusznemu, które polega na połknięciu 4-ch pigułek ze szczepionką (codziennie, w ciągu 4-ch dni, naoczczo jedną pigułkę). Pigułki te są absolutnie nieszkodliwe, a zabezpieczają od zachorowania na tyfus brzuszny na przeciąg około jednego roku.

Kronika handlowa

— Eksport roślin leczniczych do Jugosławji. Polski Komitet Zielarski rozwija szeroką akcję w kierunku propagandy polskich roślin leczniczych na rynkach zagranicznych. Ostatnio importem polskich roślin leczniczych zainteresowała się Jugosławja. Sprawę nawiązania bezpośrednich tranzakcji importowych zająć się ma Jugosłowiański Komitet Gospodarczy w Belgradzie.

— Angielskie studja nad hodowlą świń w Polsce. Miarą zainteresowania Anglji polskim przemysłem bekonowym jest przyjazd do Polski dnia 1 września lorda Radlera, prezesa powołanej przez angielskie ministerstwo rolnictwa komisji do spraw badania utylizacji trzody chlewnej dla celów przemysłowych, t. zw. „pig industry council".

Lord Radler zabawi w Polsce półtora tygodnia i zaznajamiać się będzie przez ten czas ze stanem hodowli trzody chlewnej w Polsce, oraz stanem naszego przemysłu bekonowego.

— Wełna krajowa dla przemysłu włókienniczego. Przemysł wełniany pragnie przyczynić się do zwiększenia przerobu wełny krajowej w fabrykach krajowych. W tym celu jednak konieczne jest podniesienie rentowności produkcji wełny, jej podniesienie jakościowe, oraz należyte zorganizowanie skupu wełny krajowej. W obecnym momencie na rynku pojawia się krajowa wełna w ilości około 350 tys. kg., co wobec ogólnej konsumcji wełny w Polsce, wynoszącej około 15 milj. kg. rocznie, stanowi zaledwie niecałe 3 proc. Ogólna produkcja wełny krajowej stanowi zaledwie tylko 10 proc. całej konsumcji kraju, pomimo to jednak nie jest w całości zużywana. Na przeszkodzie zużycia całej wełny krajowej przez przemysł przetwórczy stoją takie momenty, jak trudność zakupu wełny, brak ściślejszego wiec dla celów hodowlanych, kwestja kontaktu między producentem-hodowcą a konsumentem — przemysłowcem, kwestja doboru odpowiednich gatunków oraz zorganizowania zbytu mięsa owczego, ustanowienie odpowiednich taryf na przewóz wełny kolejami, udzielanie kredytów dla przemysłowców zakupujących surowiec krajowy i t. p.

— Ożywienie na rynku łódzkim. W związku ze zwyżką cen surowej bawełny, która odbiła się natychmiast na sytuacji rynku łódzkiego w postaci zwyżki cen przędzy bawełnianej, oraz tkanin bawełnianych, utrzymuje się na rynku łódzkim silne ożywienie. Zjazd kupców prowincjonalnych, oraz z Kresów Wschodnich i zachodnich części kraju jest znaczny i tranzakcje niezwykle ożywione. Podwyższenie cen tkanin bawełnianych przez przemysłowców odbiło się na kształtowaniu tych cen przez hurtowników łódzkich, którzy poraz pierwszy w ostatnich latach powstrzymywali się ze sprzedażami w obawie przed dalszą zwyżką cen. Czynnikiem, który bardzo poważnie może wpłynąć na dalszy rozwój tranzakcji w obecnym okresie międzysezonowym jest fakt, że zapasy towarów u kupców prowincjonalnych są niewielkie, co zmusza ich do przyspieszenia zakupów w obawie przed ewentualną dalszą zwyżką cen towarów bawełnianych.

— Przemysł nawozów sztucznych. Konstrukcja cenników w przemyśle nawozów sztucznych szła w miesiącu czerwcu b. r. w kierunku uprzywilejowania tych odbiorców, którzy wcześnie zaopatrują się w nawozy potasowe. Mimo jednak tej zachęty nie zdołano ożywić handlu nawozami sztucznemi w tym miesiącu. Byłoby jednak przedwcześnie już obecnie wysuwać z dotychczasowej powściągliwości sfer rolniczych ostateczne wnioski co do przebiegu bieżącej kampanji nawozowej, nie ulega bowiem wątpliwości, iż nastąpi nagły wzrost zapotrzebowania, który zamiast rozłożyć się równomiernie na poszczególne miesiące, skupi się na ostatnią chwilę przed samemi zasiewami jesiennemi.

— Ziemiopłody. Na giełdzie zbożowej w Warszawie płacono: żyto 16.75, pszenica jednolita nowa 25.5—26.5, zbierana 25—25.5, stara 25—25.5, zbierana stara 24—24.5. Owies jednolity stary 23—24, zbierany 18—19, jednolity nowy 16.5—17, zbierany 16—17. Jęczmień na kaszę 16.75—17.25, browiarniany 17.5—18. Groch polny 26—29, Victoria 26—29. Rzepak zimowy nowy 33—34. Mąka pszenna luksusowa 45—50, 0000 40—45. Otręby pszenne szale 12.5—13, średnie 12—12.5, żytnie 9—9.5. Kuchy lniane 19—20, rzepakowe 16—16.5, słonecznikowe 16.5—17. Seradella 30—33. Peluszka 26—27. Siemie lniane 31.

Na giełdzie zbożowej w Poznaniu: Owies 13.75—14.25, reszta bez zmiany.

Na giełdzie zbożowej w Berlinie: Pszenica martargowa 202 — 204, wrzesień 219.25—219, październik 220.25 — 219.5, grudzień 221,5, żyto wrzesień 170—169.5, 177—177,5, 175—174. Jęczmień past. 158—167. Owies 138—145, wrzesień 144. Mąka pszenna 27—31, żytnia 22.10—24.10. Otręby pszenne 10.60 — 11.10, żytnie 9—9.55.

— Dalsza zwyżka cen miedzi. Międzynarodowy Kartel Miedziany podniósł w dniu 6 b. m. cenę specjalną na miedź elektrolityczną z 5.15 na 5.25 centów. Pozostałe ceny utrzymane zostały na dotychczasowym poziomie, a więc 6.25 oficjalnie i 5.50 za specjalne kontyngenty. Na rynkach europejskich trwa nadal silna haussa. W dniu 8 b. m. płacono za większe partje miedzi 5.45 centów, prawie bez oddawców. W porównaniu z notowaniami z drugiej połowy lipca r. b., które wykazały najniższy poziom z ostatnich lat, czyli 4.25 centów, nastąpiła obecnie zwyżka o 22 i pół procent.

— Konie. W porównaniu z miesiącem majem r. b. eksport koni, przeznaczonych na rzeź, wzrósł w czerwcu r. b. w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie o około 50 proc. Konie eksportowano do Austrji i Francji. W porównaniu jednak z poprzedniemi miesiącami daje się odczuć raczej spadek eksportu, spowodowany w odniesieniu do Austrji konkurencją Węgier i Jugosławji, spadkiem waluty o około 30 proc., tudzież zakazem wywozu pieniędzy z Austrji. W odniesieniu zaś do Francji spadek ten spowodowany jest konkurencją państw innych, w szczególności Węgier, Danji, Niemiec i Litwy. Do Belgji jak już poprzednio wspomniano, nie eksportowano koni ze względu na podwyżkę cła.

Latająca stenotypistka -- jako mężatka

Dziwaczny ślub i jeszcze bardziej dziwna podróż poślubna.

W pierwszym tygodniu maja opinję publiczną poruszyła do żywego sensacyjna wiadomość o zaręczeniu się znanej lotniczki Amy Johnson, zwanej ogólnie „latającą stenotypistką", z niemniej sławnym lotnikiem Mollisonem.

Mis Amy Johnson była kiedyś pracowniczką biurową. Serdecznym jej pragnieniem było zdobycie maszyny lotniczej i tytułu rycerza przestworzy. Z drobnych oszczędności pilnie składanych kupiła sobie wreszcie aparat lotniczy, zdobyła w przeciągu 3 tygodni odpowiedni patent i wyleciała jakby nigdy nic do Australji, gdzie wylądowała jako zdobywczyni rekordu światowego.

Jej narzeczony p. William Mollison jest także lotnikiem światowej sławy, między innymi przebył on w rekordowym wprost czasie przestrzeń między Londynem a Capetown w Południowej Afryce. Na dzień przed startem do tego lotu oświadczył on prasie, że po powrocie ożeni się z piękną panną Dianą, córką niezwykle zamożnej hr. Cowley. Hrabina była innego zdania i ogłosiła w prasie zaprzeczenie. Gdy jednak Mollison wrócił do Anglji, okryty sławą, pani hrabina Cowley odrazu odkryła, „że młoda para strasznie się kocha" i jeżeli uczucia te będą trwałe, ze swej strony małżeństwu sprzeciwiać się nie będzie".

A może nie, a może tak.

Upłynęło zaledwie 10 dni po ogłoszeniu zdania hrabiny Cowley, gdy w Londynie pękła bomba. Z okazji jakiejś konferencji prasowej oświadczyła Amy Johnson, że zaręczyła się z Mollisonem, który rzekomo tak strasznie kochał lady Dianę Cowley. Sensacyjna ta wiadomość zelektryzowała całą Anglję. Wszyscy pytali z zaciekawieniem, co powie i co zrobi hrabina Cowley, która przez Mollisona dostała bardzo przykrą nauczkę.

W międzyczasie działy się jednak dalsze rzeczy dziwaczne. Pewnego dnia oświadczyła Amy Johnson, że „być może wcale za Mollisona nie wyjdzie", gdy w tym samym dniu Mollison podał ciekawej prasie wiadomość wręcz odwrotną. Wogóle dziennikarze z tą parą mieli wiele kłopotu. Wynurzenia jej bowiem były zawsze niezgodne, aż wreszcie Amy Johnson i Mollison doszli do przekonania, że „wcale nie zaszkodzi, jeżeli ślub wezmą nazajutrz rano". W nocy o godzinie 12-ej śmiała lotniczka zawiadomiła telefonicznie o tem rodziców, mieszkających w miejscowości oddalonej od Londynu o kilkadziesiąt kilometrów.

Wiadomość o ślubie rozeszła się lotem błyskawicy. Przed kościołem zgromadziły się niezliczone tłumy, które jak to w Londynie wogóle jest w zwyczaju, chciały podziwiać strój młodej pani i pyszny korowód jej druhen. Ale Amy Johnson jeszcze raz wszystkich wystrychnęła na dudków. Zjawiła się w kościele w skromnym czarnym kostjumie i czarnym kapelusiku, pozbawionym wszelkich ozdób. Ślub odbył się w tempie tak przyspieszonym, że rodzice młodej pani, którzy wraz z dziećmi przyjechali na uroczystość, zastali młodą parę już przy biurku, podpisującą dokument ślubny. Amy Johnson tak była przejęta tym aktem, że rodziców i rodzeństwa nawet nie zauważyła, a udała się z mężem i jego przyjaciółmi do zacisznego gabinetu bogatego hotelu na kieliszek wina.

„Czy jestem pierwsza"?

Młoda para spędziła jeszcze dwa dni w Londynie, poczem postanowiła skorzystać z zaproszenia pani Bowden, która zaleciła spędzić miodowe miesiące w jej zamku Celburn. Naturalnie sławni lotnicy nie podróżują koleją. Państwo Mollison wystartowali więc swoimi aparatami, pani Amy na swoim nowym „Motylku", a pan Mallison na aparacie rekordowym. Niemało zdziwiła się załoga lotniska w Renfrew, przez Londyn o wylocie sławnych lotników powiadomiona, kiedy na lotnisku wylądował tylko jeden aparat, z którego z miną osoby ogromnie zaciekawionej wyszła pani Mollison i tylko zapytała, „czy ja jestem pierwsza?" Jak się okazało sławny jej mąż musiał lądować w polu na skutek defektu przy tanku benzynowym.

Bóg tylko wie, jak się skończy to ciekawe małżeństwo, które rozpoczęło się gładkiem zwycięstwem słabej połowicy?

Dźwiękowe „GRAND-KINO"

Od czwartku 18-go sierpnia i dni następnych.
Wstrząsający dramat — Ostatnia i najlepsza kreacja niezapomnian. LOUIS WOLHEIMA

THE SHIP FROM
SHANGHAI
(„ZAŁOGA ŚMIERCI")

W rolach pozostałych: **Kay Johnson, Conrad Nagel** i inni.

Na ogólne żądanie P. T. Publiczności, jako drugi program wyświetlamy film pełen poezji **RANGO** Ilustrujący grozę dżungli.

Ceny miejsc niepodwyż. krzesła 99 gr., loże i 20 i 1.50

OGŁOSZENIE O POWTÓRNYCH LICYTACJACH.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy, w myśl §§ 97 i 83 ustawy Towarzystwa Kredytowego („Zbiór praw i rozporządzeń rządowych" z roku 1898 Nr. 145, pozycja 1921), niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłych (na skutek niestawienia się licytantów) pierwszych licytacyj wystawionych na sprzedaż publiczną niżej wymienionych nieruchomości, znajdujących się w mieście Częstochowie, pożyczkami Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy obciążonych, — Dyrekcja Towarzystwa, na zasadzie § 97 ustawy Towarzystwa i decyzji swojej z dnia 7 czerwca 1932 r. № 266, wystawiła te nieruchomości **na powtórną sprzedaż** przez licytacje, które odbędą się o godzinie 10-ej rano w kancelarji Wydziału Hipotecznego przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie (ul. Śląska № 8, I piętro, sala Nr. 1) przed niżej wskazanymi Notarjuszami lub ich Zastępcami.

Zbiory objaśnień i warunków licytacyjnych zostały złożone do ksiąg hipotecznych niżej wymienionych nieruchomości i mogą być przeglądane w Wydziale Hipotecznym lub w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego.

Licytacje rozpoczną się od sumy nieumorzonego długu z pożyczki Towarzystwa Kredytowego z dodaniem zalegających w dacie sprzedaży: opłat (rat) półrocznych, kar, zaliczeń, procentów od nich i kosztów egzekucyjnych oraz uprzywilejowanych podatków skarbowych i komunalnych w ilości, jaka przypadać będzie w terminie powtórnej licytacji.

W razie niestawienia się licytantów nieruchomość przejdzie na własność Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy.

Stosownie do warunków licytacyjnych przystępujący do licytacji jest obowiązany złożyć Notarjuszowi, przed którym odbywa się licytacja, wadjum w niżej podanych sumach w gotówce lub w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy z kuponem bieżącym.

Nowonabywcę obowiązuje Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych, przechowywany w zbiorze dokumentów księgi hipotecznej.

Nr. hipoteczny nieruchomości	Nieruchomość znajduje się w m. Częstochowie		Zahipotekowana suma pożyczki T-wa Kredytow.	Nieumorzony dług z pożyczki T-wa Kredytowego	Zaległości wraz z kosztami egzekucyjnemi	Razem (kolumna 5 i 6)	Wadjum	Licytacja odbędzie się	
	przy ulicy	pod Nr. pol.	zł.	zł. gr.	zł. gr.	zł.	zł.	przed Notarjuszem w Częstochowie	o godz. 10 rano dnia 1932 r.
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
2196	1-go Maja	46	38,000,—	37,612,40	6.987,60	44,600,—	5.700,—	Tadeuszem Kossem	13 września
2363	Mostowej	11	45,000,—	44,044,55	7.355,45	51,400,—	6.750,—	„ „	13 „
1165	Śniadeckich	30	9,600,—	9,552,—	2.348,—	11,900,—	1.700,—	Tomaszem Jasieńskim	14 „
1204	Tartakowej	24	22,000,—	21.775,60	5,024,40	26,800,—	3.800,—	„ „	14 „
1821	Curie-Skłodowskiej	8	30,000,—	29.187,55	6,612,45	35,800,—	4.500,—	Józefem Grzędzińskim	15 „
1967	Tartakowej	39	5,000,—	4,949,—	1,351,—	6,300,—	1 000,—	„ „	15 „
2312	Paulińskiej	43	18,000,—	17,816,40	3,783,60	21,600,—	2.700,—	„ „	15 „

Ze świata.

(X) **Kino wrogiem alkoholizmu.** Jak twierdzi szef policji śledczej w Paryżu, p. Xavier Guichard, pijaństwo w stolicy i na przedmieściach zmniejszyło się znacznie w ostatnich latach, co należy przypisać kinom, które czynią konkurencję t. zw. „bistros", t. j. szynkarzom. Rodziny paryskie, które dawniej w niedzielę, święta wędrowały gremjalnie do szynków, aby posłuchać lichej muzyki przy licznych kieliszkach wódki i likierów pośledniego gatunku, spędzają teraz wolny czas w kinoteatrach dzielnicowych, które taniością biletów i obszernym, dobrym programem zdobyły sobie szerokie warstwy mieszczaństwa i sfery robotniczej.

(X) **Szkoła z jednym tylko uczniem.** Na wodach dalekiej Norwegji, na wyspie Gröde, wśród fjordów północnych znajduje się szkoła, do której uczęszcza jeden tylko uczeń — syn rybaków. Cała bowiem ludność wysepki składa się z 2-ch rodzin rybackich. Jedyny uczeń ma ten przywilej, że jest on zawsze pierwszym w klasie, nauczyciel zaś nie ma wielkiego kłopotu z klasą, którą reprezentuje jeden chłopiec. Jest to chyba jedyna pod tym względem szkoła na świecie.

(X) **Doniosłe odkrycie archeologiczne w Watykanie.** W wyniku prac, prowadzonych pod kierownictwem inżyniera Momo z urzędu robót publicznych oraz profesra Josi i Mgra Le Grelle, odnaleziono w obrębie miasta watykańskiego drogę tryumfalną.

Na głębokości 145 metrów odkopano ulicę, wyłożoną brukiem bazaltowym, który zachował się całkowicie.

Dzięki temu odkryciu po raz pierwszy umożliwione będzie bliższe określenie miejsca grobu św. Piotra.

(X) **Artystka, podróżująca jako przesyłka za zaliczeniem.** Pewną tancerkę włoską, która odbyła tournée artystyczne po Egipcie, zaproszono na występy gościnne do music-hallu w Konstancy. Przed samym jednak wyjazdem do Rumunji, dowiedziała się z przerażeniem, że jej gażę zajął komornik na pokrycie zaciągniętych przez nią w Egipcie długów. Nieszczęśliwa artystka nie miała ani grosza w kieszeni. Nie wiedziała więc, jak opłacić koszty podróży do Konstancy.

Gdy się jednak zwierzyła ze swej sytuacji dyrektorowi towarzystwa okrętowego, współczujący niedoli artystki dyrektor zgodził się przesłać ją wraz z jej bagażem „jako przesyłkę za zaliczeniem" pod adresem dyrektora music-hallu w Konstancy.

Gdy okręt przybył do Konstancy, dyrektor music-hallu otrzymał zawiadomienie, z którego dowiedział się ze zdziwieniem, że pod jego adresem nadeszło aż 16 przesyłek:

„Zawartość: Tancerka bez opakowania; bagaże: skrzynia i kosze; waga: tancerka 51 kg., bagaże 198 klg."

Choć suma zaliczenia była dość znaczną, dyrektor music-hallu zmuszony był wykupić niezwłocznie artystkę i jej rzeczy.

(X) **W oczekiwaniu wykonania wyroków śmierci.** W Litomierzycach, w Czechosłowacji, trzech morderców skazanych na śmierć czeka już od roku na wykonanie wyroku albo na ułaskawienie.

Wyroku wykonać nie można, ponieważ, jak się okazuje, Czechosłowacja nie posiada obecnie kata. Także podania o ułaskawienie nie są jeszcze załatwione i leżą w prezydjum rady ministrów.

(X) **Befsztyk czy marchewka.** Niedawno pewien szybkobiegacz węgierski przebiegł — jak donosi „Neue Freie Presse" — w ciągu trzech dni przestrzeń dzielącą Budapeszt od Wiednia, a zapytany, co przysporzyło mu sił i wytrwałości w tym „wyczynie" sportowym, oświadczył, że siły swe zawdzięcza ścisłemu wystrzeganiu się mięsa. Żywi się, mianowicie, wyłącznie marchewką, groszkiem, szpinakiem, pomidorami i innymi jarzynami, tudzież owocami, gardząc strawą mięsną.

Oświadczenie to przeczytał pewien rzeźnik wiedeński. Oburzyły go ogromnie twierdzenia jarosza. „Jakto — zawołał — więc marna marchewka i szpinak dodaje sił sportsmanom? Więc ja, który obejść się nie mogę bez befsztyków, kotletów wieprzowych, gulaszów i pieczeni cielęcej z nerką, mam być słabszy od tego jarosza? Nigdy! Przekonam go, że mięso dodaje więcej siły, niż jarzyny".

I słowa dotrzymał. Puścił się truchtem z Wiednia do Budapesztu, a choć podczas tego biegu korpulentny biegacz stracił 10 kilogramów na wadze, to jednak przebył przestrzeń, dzielącą stolicę Austrji od stolicy Węgier w 31 godzin, pobijając rekord jarosza!

Zwycięstwo to mięsożernego sportowca wywołało znów na łamach prasy walkę zaciętą pomiędzy jaroszami i ich przeciwnikami.

(X) **Skok psa ze spadochronem.** W St. Catherine, w Kanadzie, odbywało się niedawno święto sportowe policji tamtejszej.

Między innemi jeden z policjantów tamtejszych wzbił się w powietrze na samolocie w towarzystwie swego psa policyjnego. Gdy samolot znajdował się na wysokości 2,000 m., lotnik rozkazał swemu psu wyskoczyć z samolotu. Pies bez wahania spełnił ten rozkaz. Był jednak zaopatrzony w spadochron, otwierający się automatycznie.

Wkrótce potem i lotnik wyskoczył, zaopatrzony również w spadochron.

I pan i pies jego szczęśliwie wylądowali niedaleko lotniska ku wielkiej uciesze tłumu widzów, a pies, który wylądował pierwszy, powitał swego pana szczekaniem radosnem.

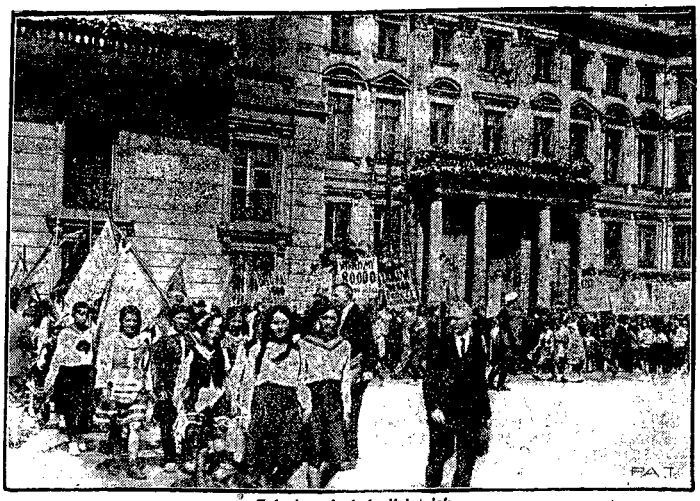

Zakończenie kolonji letnich.
Ileż to zdrowia i wesołości zyskują corocznie dzieci warszawskie dzięki kolonjom i półkolonjom letnim! Wczoraj wielotysięczne rzesze dzieci przyszły pod gmach ratusza, by podziękować za tę piękne tygodnie spędzone na łonie natury w atmosferze wolnej od widma niedostatku i choroby. Na fotografji naszej widzimy fragment pochodu dzieci. Niesione transparenty obrazują cyfrowo dobrodziejstwa kolonji letnich.

NA SEZON SZKOLNY

NAJWIĘKSZY WYBÓR

Materjałów Piśmiennych i Pomocy Szkolnych

PRZYGOTOWAŁ

Sklep „Gońca Częstochowskiego"

II-ga Aleja № 26, tel. 50.

Zeszyty szkolne, bruliony, bloki, rysunkowe, teczki, pióreniki, dzienniczki uczniowskie, stalówki, pióra, obsadki, ołówki, atramenty, kredki, cyrkle, ekierki, trójkąty, farby, gumy, guma arabska, kałamarze, scyzoryki, papiery, rysownice, rajszyny, temperaczki, tusze, węgielki, wycinanki i t. p.

Ceny niskie. **Obsługa szybka i uprzejma.**

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 20 SIERPNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegl. Prasy. 12'20 Muzyka gramof. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Muzyka gramof. 13'35 Muzyka gram. 15'00 Kom. gosp. 15'10 Muzyka gram. 15'30 Wiad. wojskowe i strzeleckie. 15'40 Słuchowisko dla dzieci. 16'05 Muzyka lekka. 16'35 Komunik. dla żegl. i rybaków. 16'40 Przegl. wydawnictw perjod. 17'00—18'00 Koncert popul. 18'00 Odczyt. 18'20 Odczyt. 18'50—19'15 Muzyka lekka i tan. 19'15 Rozm. 19'45 Wiadomości ogrodnicze. 20'00—21'50 Muzyka lekka. 21'40 Feljeton. 21'55 Kom. dla komunikacji lotn. 22'05—22'40 Koncert. 22'40 Wiad. sportowe. 22'50—24'00 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 20 SIERPNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegl. Prasy. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Muzyka gramof. 13'35 Muzyka gramof. 14'00 Kom. gosp. 15'10 Intermezzo muz. 15'30—16'05 Tr. z Warsz. 16'05 Intermezzo muz. 16'20 Skrzynka poczt. dla dzieci. 16'40—19'15 Tr. z Warsz. 19'15 Rozm. 19'45 Feljeton. 20'00—22'00 Tr. z Warsz. 22'05 Muzyka tan. 22'40 Wiad. sport. z Warsz. 22'50—24'00 Muzyka tan.

H. M. STEPHENSON 70.

NA NAJWYŻSZEM WZGÓRZU

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Zaczekajno — rzekł Harry. — Chciałem z tobą załatwić jeszcze jedną rzecz. — Wyjął kopertę z portfelu, leżącego obok łóżka i wręczył ją majorowi. Wewnątrz mieścił się czek na sześćset funtów. — Postanowiłem, że zwrócę ci mój dług — rzekł. — Ten tylko, bo innych nie zdołam spłacić.

— Czy naprawdę możesz się obejść bez tych pieniędzy? — zapytał Godfrey. — Ja ich nie potrzebuję i naprawdę nie masz się co spieszyć.

Walters uśmiechnął się.

— Ulokowałem swoje oszczędności, — nawiasem mówiąc, większa ich część należała do ciebie — w różnych przedsiębiorstwach wojennych. To, co ci teraz zwracam, to prawie wszystko moje dotychczasowe dochody. Obecna wartość moich akcji wynosi około trzech tysięcy funtów.

— W takim razie pozostaje mi tylko zabrać czek i powinszować ci — odparł Godfrey. Pożegnał jeszcze raz przyjaciela i odszedł.

Walters już go nie zobaczył. W trzy tygodnie później Eryk Godfrey zginął na froncie, niosąc jednego ze swych rannych żołnierzy w miejsce bezpieczne od bombardowania. Umarł, tak jak żył, jako przyjaciel wierny i nieustraszony. Niech to będzie jego epitafjum i niech reszta ulegnie zapomnieniu.

W sześć dni po wyjeździe Godfrey'a na front, u Waltersa zjawił się inny gość. U nóg łóżka stanął wysoki, nieznajomy brunet i wlepił w twarz rannego przenikliwe spojrzenie.

— Kto pan jest? — zapytał kanadyjskim akcentem Walters. — Nie przypominam sobie, żebym pana kiedyś znał.

— Bośmy się nigdy nie spotkali — odparł nieznajomy, śmiejąc się sucho. — Nie dlatego jednak, żebym ja tego nie pragnął. O, nie.

Waltersowi serce zabiło jak młotem. Zrozumiał, że los jego już się rozstrzygnął i że za chwilę dowie się, w jaki sposób. A był jeszcze osłabiony od ran.

— Nim panu powiem, kim jestem, muszę pana uspokoić, że nie przychodzę ze złą wieścią. Przeciwnie. Widzę, że pan jest jeszcze bardzo słaby.

Na Waltersa przyszła ta sama nerwowa niemota, co wtedy, w godzinie ogłoszenia wyroku. Z zaciśniętego gardła nie mogło się wydobyć ani jedno słowo, a z twarzy uciekła wszystka krew. Opadł bezsilnie na poduszki. Ludzie, najbardziej nieustraszeni w czynie, nie zawsze bywają największymi stoikami w obliczu nieuniknionego losu.

Gość usiadł obok łóżka. Mówił cicho, tak, żeby go nie usłyszał nikt oprócz Harry'ego.

— Nie ma się pan czego obawiać — rzekł łagodnie. — Przysłano mnie tutaj z ministerjum spraw wewnętrznych, żebym się upewnił co do tożsamości pana i wręczył panu to pismo.

Z temi słowy podał rannemu zaklejoną kopertę.

Walters rozerwał ją i wyjął złożony arkusz.

„Polecono mi zawiadomić Pana, że Najjaśniejszy Pan zgodził się miłościwie zamienić panu karę dożywotniego ciężkiego więzienia na trzy lata ciężkiego więzienia, licząc od dnia ogłoszenia wyroku. To znaczy, że pan ją już odbył i znajduje się obecnie na wolności. Tę łaskę zawdzięcza pan częściowo świeżym materjałom dowodowym, które przedłożono doradcom Najjaśniejszego Pana, a częściowo zasługom, jakie pan położył w obecnej wojnie."

Walters schował list pod poduszkę. Nie uzyskał zupełnego ułaskawienia, jakiego potajemnie się spodziewał. Nie pozbył się stygmatu winy. Ale był wolny i to było najistotniejsze. Nie będzie się już odtąd lękał niczego, a i matka zazna wreszcie spokoju. Jakaż będzie jej radość, gdy się dowie!

Postanowił, że wróci do Kanady pod nazwiskiem, które okrył chwałą, a o tamtem shańbionem zapomni.

Uśmiechnął się na myśl, że oficjalnie uważają go jeszcze za przebywającego w Princetown.

Gość, siedzący koło łóżka przerwał tok jego myśli.

— Przebiegły szatanie — szepnął — jak pan tego dokonał?

— Może panu kiedy opowiem — odparł z uśmiechem Harry, którego twarz przybrała tymczasem normalne zabarwienie. — Ale kto pan jest?

— Inspektor Jackson z naczelnej komendy policji — padła odpowiedź.

Nastąpiło długie milczenie, poczem Harry zapytał:

— Jak pan się domyślił, że ja byłem w Cotsham tego dnia, kiedy Godfrey wziął do swego auta przypadkiem spotkanego komiwojażera?

Inspektor wyciągnął rękę.

— Pobił mnie pan, ale jestem sportsmanem.

Walters ujął podaną dłoń i rzekł z uśmiechem:

— Przez pana przeżyłem więcej złych godzin, niż większość przeżywa przez całe życie, ale miałem szczęście i przyjaciół.

KONIEC.

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na I. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOS ZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".